

wydział : Stragan dobrych rad – etnogra- nauk : ficzny opis wydarzenia pedagogicznych i społecznych

W dniach 11 – 12 czerwca 2006 roku w Zielonej Górze odbył się Festiwal Nauki zorganizowany przez Uniwersytet Zielonogórski. Na deptaku zielonogórskiego rynku „zainstalowano” pięć „wysp” (Darwina, Newtona, Einsteina, Edisona, Sokratesa), które prezentowały pracę różnych Wydziałów. W założeniach tego przedsięwzięcia mieściło się między innymi zadanie wzbudzenia zainteresowania przechodniów różnorodną działalnością Uniwersytetu, symboliczne otwarcie jego bram, oraz upowszechnienie nauki. Pracownia Poradnictwa Instytutu Pedagogiki Społecznej (pracownicy nauki i studenci) na Wyspie Sokratesa umieściła *Stragan dobrych rad*.

Idea tego *Straganu* stała się dla mnie pretekstem dokonania próby etnograficznej analizy poradnictwa rozumianego i uznawanego za istotne zjawisko społeczne. Zaznaczyć więc pragnę, iż nie podejmuję się tu klasycznego opisu, sprawozdania czy recenzji wydarzeń związanych z Festiwalem Nauki. Pominę w związku z tym samą charakterystykę założeń, celu i przebiegu całego przedsięwzięcia ważnego w życiu Uczelni i mieszkańców miasta. Tekst ten jest próbą wykorzystania badań terenowych do interpretacji fragmentu rzeczywistości złapanej na chwilę, dla której poradnictwo stało się istotnym wątkiem. To próba uchwycenia i opisanie drobnych okrucich tworzących mozaikę codzienności, w której zanurzeni są formalni i nieformalni doradcy oraz radzący się.

1. Idea straganu

Ideą straganu jest swojskość i dostępność. Stragan to niewielkie miejsce handlowego kontraktu, w którym w przeciwieństwie do rozpowszechnionych marketów czy sprzedaży internetowej, zakłada się kontakt kupującego i sprzedawcy, zakłada się interakcję. Stragan to miejsce bliskie. Tu można zakupić rzeczy codziennego użytku, zwykle, tanie, znane, nie ekskluzywne. Stragan jest przewidywalny, jest zawsze (stragan z warzywami, kwiatami) lub pojawia się w wyznaczone dni, godziny (stragan odpustowy, stragan na targowisku wiejskim). Przy straganie można również niezobowiązująco porozmawiać o towarze, przyjrzeć się mu, dotknąć, sprawdzić jego właściwości. Można negocjować cenę i ilość kupowanego towaru, dzięki czemu każda transakcja staje się niepowtarzalna. Tu można „wymienić się towarami”. Ale stragan to także miejsce różnorodnych, zaplanowanych lub nie, społecznych interakcji. Tu wymienia się informacje, doświadczenia, komentuje aktualne wydarzenia. Stragan, zdaniem etnografów, koncentrując wokół siebie stałych bywalców sprzyja integracji społeczności lokalnej, staje się nieformalnym miejscem spotkań podobnie jak salon fryzjerski, poczekalnia w przychodni lekarskiej, deptak w parku, pasaż handlowy w markecie. (porównaj: Sulima, 2000)

Na zielonogórskim rynku pojawił się stragan z napisem, który informował, iż jest to *Stragan dobrych rad*. W jego głębi umieszczony został gabinet doradcy. Ustawiono krzesła, książki, stół z przygotowanymi radami, spisany na małych kartkach. Tu czekali doradcy (studenci), którzy zachęcali do „pobierania”, ich zdaniem, dobrych rad. Rady nieprzydatne, nieużyteczne proponowali wrzucać do kotła z napisem „wysypisko rad”, rady, które zostały ocenione jako dobre, przydatne proponowano wrzucać do „kotła dobrych rad”. Osoby podchodzące do straganu mogły również same zapisać na przygotowanych kartkach „swoją radę” – taką, którą

kiedyś otrzymały lub taką, którą sami komuś udzieliły - i dodać do któregoś z kotłów. „Doradcy” pytali o kryteria, które decydowały o losie rad, czyli o to, z jakiego powodu rada znalazła się w określonym kotle. Rozmowy te były za zgodą rozmówców nagrywane.

Rady, były dostępne dla każdego. Wychodziły również „naprzeciw”, wręcz „do” osób przechodzących, przechadzających się, czy zatrzymujących się w pobliżu *Straganu*. O radach można było porozmawiać, wymienić się nimi, określić ich przydatność. Rady oferowali i rozdawali doradcy - studenci, którzy zakładając różne kostiumy, wcielili się w rolę profesjonalistów (Freuda, Eriksona): lub w rolę doradców nieprofesjonalnych, ale o określonych predyspozycjach: Panna Młoda (oferowała porady małżeńskie) Mnich (oferował rady duchowe), Policjantka (rady prawne), Trener (rady „cielesne”), Lekarz (rady zdrowotne). Rady z obszaru parapsychologii oferowali Wiedźma, Diabeł

Przez cały czas „pracy” *Straganu* prowadzono badania terenowe, obserwacje o charakterze uczestniczącym, wykorzystano wywiad jako obserwację, kilkakrotnie zastosowano technikę próbek czasowych, oraz analizę dokumentów (stanowiły je pisemne prace dokonane przez studentów po zakończeniu całego wydarzenia, oraz spisane rady dawane przez zielonogórczan).

Stragan dobrych rad miał być bowiem pewną formą prowokacji, która pozwoliła wywołać i podtrzymać, niezobowiązującą dyskusję o poradnictwie, stworzyła szansę by usłyszeć co ludzie myślą o praktyce poradnictwa, czym są dla nich rady, jakie miejsce zajmują w ich życiu oraz jak i gdzie ich doświadczają. *Stragan* miał być również miejscem wyodrębnionym dla nieformalnego, nieprofesjonalnego poradnictwa „innego niż” znane dotychczas czyli innego niż to związane z instytucjami poradniczymi ale i odmiennego od tego, które często przypadkowo i niepostrzeżenie pojawia się na co dzień w życiu społecznym, osobistym prywatnym.

W idei *Straganu dobrych rad* znalazł się zamysł swoistej wymiany samych rad (tych odczuwanych jako dobrych i tych postrzeganych jako nieprzydatnych), pojawiła się możliwość wymiany doświadczeń związanych z praktyką poradnictwa, wymiany refleksji i przemyśleń twórców, odbiorców i obserwatorów usług poradniczych.

2. Uświęcone miejsce

Rynek miejski to bez wątpienia miejsce znaczące i naznaczone, o wartości rzeczywistej i symbolicznej. To fragment przestrzeni publicznej, pozbawiony jednoznacznych fizycznych granic, to przestrzeń otwarta dla każdego, przestrzeń wspólna. Przez tę przestrzeń przechodzi się (do pracy, do szkoły, do kina) lub w niej zatrzymuje (robiąc zakupy w sklepikach, pijąc kawę w kawiarni, spożywając obiad w restauracji), a czasami w tej przestrzeni nawet bywa (stale spotkania z przyjaciółmi, rytualne wizyty w klubach). Rynek jest więc przestrzenią o różnorodnym przeznaczeniu. Można zauważyć jego wyraźną raz codzienną innym razem świąteczną (niedzieloną) funkcję.

Rynek bywa również, z jednej strony, miejscem podtrzymywania, pogłębiania i umacniania więzi między ludźmi (tu mieści się ratusz, kawiarnie, tu organizowane są wiece, uroczystości – witanie Nowego Roku, tu przygotowana jest otwarta dla wszystkich Wigilia, festyny okolicznościowe, tu rozdawana jest żywność i podarki). Z drugiej strony rynek można określić jako miejsce dokonywania swoistej przemiany moralnej własnej i innych. Związane jest to z obecnością kościoła, czy ratusza. Jest więc rynek miejscem na śluby, chrzciny, rozwód. Dawniej był również miejscem dla pręgieryza czy gilotyny.

To właśnie w tej publicznej, otwartej przestrzeni rozgościł się duży *Stragan dobrych rad*, tworzący fizyczną i symboliczną granicę dla przestrzeni prywatnej. Fragment miejskiego rynku z „osadzonym” w nim *Straganie* stał się fizycznym, naznaczonym miejscem dla symulacji praktyki poradnictwa, miejscem, w którym można było radę otrzymać, podarować ale również o niej porozmawiać.

Poradnictwo, zwyczajowo zawłaszczane przez twórców i ideologów modernistycznego ładu, w tym dniu, opuściło tradycyjne instytucje, opuściło wyodrębnione, zamknięte sztuczne przestrzenie i „głośno” zmanifestowało swoją obecność w codzienności, na miejskim rynku. Idea *Straganu* umożliwiła stworzenie przestrzeni dla poradnictwa, które bywa opisywane w literaturze przedmiotu jako działanie społeczne, jako interakcja pomiędzy doradcą a radzającym się, jako proces naprawczy, czy swoisty recykling organizowany w specjalistycznych poradniach.

Ta fizyczna przestrzeń wyznaczona dla *Straganu dobrych rad*, firmowana przez Uniwersytet Zielonogórski, miała kilka własnych, ważnych kontekstów, które „uświęcały” ideę i obecność samego *Straganu*. Za te najistotniejsze i najbardziej czytelne konteksty można uznać:

- Kontekst wyznaczony przez Uniwersytet Zielonogórski – instytucję naukową, podnoszącą prestiż miasta;
- Kontekst wyznaczony przez dzień tygodnia - niedzielą – w naszej kulturze dzień wyjątkowy, święty;
- Kontekst wyznaczony przez przestrzeń - Rynek miejski – przestrzeń o dużym znaczeniu rzeczowym i symbolicznym.

To między innymi te trzy konteksty nałożyły się na wyodrębniony przez organizatorów Festiwalu Nauki, czas i przestrzeń, tworząc tym samym osobliwe tło dla *Straganu dobrych rad*. Każdy z uczestników tego wydarzenia etnograficznego nadał im inne, tylko przez siebie rozumiane, własne, osobiste, prywatne znaczenie. Znaczenie, które zapewne nie pozostało bez wpływu na postrzeganie samej idei *Straganu dobrych rad* oraz tego, co jego obecność spowodowała.

Analiza realizacji idei *straganu* pozwoliła wyodrębnić różne procesy budowania przestrzeni społecznej. Przestrzeni społecznej konstruowanej z uwzględnieniem odległości i bliskości, otwartości i zamknięcia. Przestrzeni, która, w toku szczególnego procesu staje się „przetworzeniem intelektualnym”, zbitką pojęciową trzech różnych „map”, śladów, trzech powiązanych ze sobą odrębnych częściowo procesów – poddanych odpowiednio kryteriom: poznawczym, estetycznym, moralnym. Przestrzeni, która ostatecznie nadała *Straganowi* wyjątkowy sens.

Przestrzeń poznawcza – budowana bywa intelektualnie w toku gromadzenia i rozdzielania wiedzy. Tutaj stworzyli ją „profesjonalni doradcy”. Wcielając się w postaci znanych terapeutów, wskazywali na swoje przygotowanie merytoryczne, kompetencje wynikające z posiadanej wiedzy i praktyki (studenci poradnictwa). Jej racjonalność legitymizował i podkreślał również szczególny patron przedsięwzięcia – Uniwersytet Zielonogórski – nadając wymiar naukowości przez zgromadzenie tego dnia na rynku miasta wielu uczonych, specjalistów. Obecność przestrzeni poznawczej potwierdzały również wypowiedzi uczestników dotyczące przydatności przyjmowanych i dawanych rad: *zawsze można się czegoś dowiedzieć*¹, *inna mam już duże doświadczenie, wiele przeszłam, dlaczego miałabym się z tym nie podzielić*; *W każdej radzie można znaleźć coś dla siebie*; lub sformułowana prośba: *może mi Pani powiedzieć jak rozumieć tę radę?*

Przestrzeń estetyczna - jest konstruowana przez uwagę kierowaną zainteresowaniem, ciekawością czy dążeniem do emocjonalnej intensywności przeżyć. Stworzyli ją, z jednej strony, budując i wyposażając w różne środki materialne, autorzy pomysłu i twórcy *Straganu*. Z drugiej strony, tę przestrzeń estetyczną tworzyli nieprofesjonalni doradcy ubrani w różne kostiumy, którzy chodząc po Rynku rozdawali rady przygotowane w postaci tekstu umieszczonego na małych kartonowych rulonach. Zachęcali do wizyty w *Straganie*, w którym czekali profesjonalności. Współtworzenie przestrzeni estetycznej można oddać również przechodniom, którzy podjęli przygotowaną prowokację wnosząc własne rozumienie wydarzenia, w którym uczestniczyli, własne doświadczenia, opinie, przeżycia. Wypowiedzi uczestników: *co macie tu ciekawego?*; *Ciekawe jaką radę otrzymałam, pokażesz mi?* – pytanie współmałżonka; *Jesteście z Uniwersytetu – co tu robicie, czego uczycie?*; *TO można studiować - o poradnictwie. Jak wybrać dobrą radę?*; *Muszę uważnie wylosować radę, bo jak się spełni?*” to przykład na to, że czasami rady traktowane były w kontekście zabawy, jak wroźby, a czasami (z obawą) jak przepowiednia, która może się spełnić.

Przestrzeń moralna wskazuje na nierówny podział odczuwanej intuicyjnie czy świadomie podejmowanej odpowiedzialności. Odpowiedzialność podzielana bywa przez tych, którzy rady oferują (za możliwe bliższe lub dalsze skutki udzielanych rad), ale i przez tych, którzy je podejmują uznając za właściwe, bądź odrzucając uznając za zbędne. Dobrze obrazują to niektóre wypowiedzi uczestników: *to nie dla mnie, ale zaniósę córce jej się na pewno przyda*; *Każdy sam musi sobie poradzić*; *Nie chcę mieć nikogo na sumieniu*. Również w wypowiedziach niektórych studentów współorganizatorów można zauważyć to co stanowi o wyodrębnieniu przestrzeni moralnej: *Do tej pory nie sądziłem, że radzić komuś to taka duża odpowiedzialność*; *Oczekiwano ode mnie rad – nie byłam pewna czy dam sobie radę*; *Mówiąc coś - nie chcę nikomu zaszkodzić*. O odczuwanej nierównej pozycji w układzie doradca - osoba radząca się, może wskazywać pojawiające się i identyfikowane poczucie bezradności, bezsilności czy beznadziejności. To ten rodzaj uczuć często sprzyja zainicjowaniu i rozpoczęciu sytuacji poradniczej (*skorzystałam z pomocy doradcy jak czułam, że sobie nie poradzę*; *Jak mi życie dokopało i nie mogłam dać sobie rady to poszłam do psychologa*; *Jak nie mogę już wytrzymać to muszę z kimś bliskim porozmawiać*; *Jak jest źle to warto się wygadać*).

Być może to uświęcone miejsce, wyodrębnione dla *Straganu dobrych rad* zdecydowało o jego dużej popularności. Uświęcone poprzez konteksty w jakich *Stragan* się pojawił, uświęcone poprzez przestrzeń społeczną, którą wytworzył, poprzez czas i znaczenia, które zostały mu nadane przez różnych uczestników.

3. Nagromadzenie

Rynek dużego miasta w niedzielne, bardzo ładne słoneczne, ciepłe popołudnie był pełny przechodniów, przypadkowych osób, stałych bywalców i tych którzy celowo przybyli właśnie na Festiwal Nauki. *Stragan dobrych rad* pojawił się jako jedna z wielu propozycji Festiwalu zapelniając jedną ze szczelin miejskiego rynku.

Zdaniem etnografów *stragan* postrzegany bywa jako przeciwny biegun ofert, którą składają współczesne supermarkety (Sulima 2000, s 147-154). Biegunowość praktyk handlowo-usługowych jaką są markety i *stragany*, bywa jednak pozorna i łamana poprzez usytuowanie w marketach, w celach marketingowych, stylizowanych *straganów* mających wymiar ludyczny. Można więc spotkać sprzedaż warzyw na drabiniastym wozie, wiejski

drewniany stragan z wędlinami, oscypkami, czy „Chłopskim jadem”.

Stragan dobrych rad pojawił się także jako takie swoje, ludyczne, przez co dla wielu, bliskie miejsce, w którym można czuć się miło, „u siebie”. Osoby przechodzące obok, spacerowicze przyglądali się temu co oferuje *Stragan*, identyfikowali go jako *Stragan dobrych rad* („*Jakie rady tu macie*”; „*Czy macie dla mnie jakąś radę*”) i zatrzymywali się nawet całymi rodzinami. To niecodzienne wyodrębnione na rynku miejskim, w przestrzeni społecznej, w obszarze codziennej konsumpcji, miejsce wyznaczone i przeznaczone dla poradnictwa zaowocowało. Próbkę czasową pozwoliły określić mi, że 64% osób przechodzących obok straganu zatrzymywało się i podchodziło do doradców, co w publikacjach z zakresu marketingu uznane jest za duży sukces. To pewnie również jeden z efektów przerwanej monotonii form i porządku charakterystycznego dla wielu przestrzeni osiedlowych (budynek za budynkiem) czy przestrzeni marketowych (regał za regałem). Monotonii przerwanej propozycją „tajemniczego *Straganu*”, przy którym przez dłuższy czas wygrzewał się duży, uliczny kot także podkreślając i jego swojskość i niezwykłość.

Stragan budził konsumentką ciekawość: *co tu macie w koszyku?*; *Czy to jakaś promocja?*; *Czy trzeba zapłacić?*; *Czy dla mnie też znajdzie się rada*; *Może macie jakąś radę dla mojego męża*; *Naprawdę możecie mi coś poradzić?*. Przybyli do *Straganu*, często wypowiadali się i godzili na nagrywanie rozmów, oferowali własne doświadczenie (*ja też mam dla was radę*; *A teraz ja wam coś poradzę*). Wrzucali do kotłów własne rady (te dobre i te nieprzydatne). Być może zadziałało tu dawne „straganowe” prawo wzajemnej wymiany towarów lub usług. Potwierdzają się obserwacje badaczy różnych ludzkich światów. E. Nowicka napisała: „Wszędzie elementem istotnym było zobowiązanie – poprzez dar – obdarowanego, do ofiarowania daru odwzajemniającego, co stwarzało sieć zależności spajających społeczeństwo. Powstawała społeczna solidarność, wzajemna więź, układ emocjonalny²”. Niektórzy „odbiorcy” rad pytali o ideę przedsięwzięcia, w którym właśnie wzięli udział. Prosił o pomoc w interpretacji otrzymanych rad. Toczyły się przy tym drobne rozmowy o codziennych problemach, o osobistych dylematach, o życiu. Tym drobnym rozmowom prowadzonym na zielonogórskim rynku (przy *Straganie* były przygotowane ławki i krzesła), studenci-doradcy nadali duże znaczenie. Nie spodziewali się takiej ich ilości, stwierdzili, że intensywnie je przeżyli (*to były miłe rozmowy*; *Spotkałem się z bardzo dużą serdecznością*; *Najbardziej miło rozmawiało się ze starszymi małżeństwami, chętnie dzielili się własnymi radami*). Takie rozmowy przybierały postać małych, osobistych spotkań, lokalnych interakcji, dla których to idea *Straganu* stała się kontekstem. Zaproponowana na zielonogórskim rynku forma poradnictwa, poradnictwa „innego niż” znane do tej pory, zadziałała się, została przyjęta, a uczestnicy przeżyli ją na swój własny sposób.

O poradnictwie zanurzone w życiu codziennym powiedziano: *Zawsze udzielam rad, często*; *Ciągle komuś radzę*; *Lubię radzić innym tak jak moja babcia, ciągle ktoś do mnie się zwraca o radę*; *Jestem młoda zawsze korzystam z rad, często ich potrzebuję, zawsze można się czegoś dowiedzieć* - tu rada traktowana jako informacja (poradnictwo dyrektywne). Zwraca uwagę fakt, że w tych wypowiedziach powtarzają się, odnoszone do rad, słowa: **zawsze, często, ciągle, lubię, korzystam, potrzebuję**. Wskazują one, że poradnictwo zanurzone w codzienności, doświadczane przez osoby wypowiadające się na jego temat, miewa charakter szczególnie **powtarzalnego procesu** (ciągle, często, zawsze,

korzystam) oraz **procesu oczekiwanego** (lubię, potrzebuję).

Takie stałe doświadczanie w życiu codziennym różnych sytuacji poradniczych, w których jesteśmy doradcą lub osobą radzącą się, często poprzedza decyzję o podjęciu edukacji formalnej. Konsekwencją takich doświadczeń może być fakt nabycia kwalifikacji do wykonywania zawodu doradcy (pedagoga, psychologa, terapeuty czy doradcy zawodu

O swoim doświadczeniu studenci-doradcy napisali: *Wiedziałem, że bycie doradcą to odpowiedzialne zadanie ale nie sądziłem, że aż tak*; *Doświadczenie Straganu uważam za bardzo cenne*; *Udział w Straganie pokazał mi prawdziwe problemy, których doświadczają doradcy*; *Nie sądziłem, że to takie trudne*. *Stragan* pojawił się na chwilę, spowodował zdarzenia wyjątkowe, niepowtarzalne, pozwolił na wyodrębnienie tego co na co dzień w poradnictwie jest niewidoczne. Studenci-organizatorzy otrzymali (nie)dyplomy uznania będące jednocześnie dokumentem ich udziału w tym wydarzeniu łączącym świat fikcji ze światem realnym. Sądzę że przeżycia, które doświadczali i których byli świadkami studenci-doradcy warte są odrębnego opracowania.

¹ Wszystkie wypowiedzi uczestników opisywanego tu zdarzenia etnograficznego pisane są kursywą.

² E. Nowicka, s.332

Bibliografia:

- Bauman Z., *Etyka ponowoczesna*, Warszawa 1996.
 Brach-Czaina J., *Szczeliny istnienia*, Kraków 1999.
 Chomersley, Atkinson., *Badania terenowe w praktyce*, Warszawa 2001.
 Kargulowa A., *O teorii i praktyce poradnictwa*, Warszawa 2004.
 Nowicka E., *Świat człowieka – świat kultury*, Warszawa 1998.
 Sulima R., *Antropologia codzienności*, Kraków 2000.
 Siarkiewicz E., *Niejednoznaczność poradnictwa*, Zielona Góra 2004.

Elżbieta Siarkiewicz

Seminarium

23 stycznia 2007 roku, studenci III roku *opieki i profilaktyki niedostosowania społecznego*, w ramach zaliczenia z trwającego rok przedmiotu „problemy opieki i wychowania w instytucjach”, zorganizowali seminarium „Zielonogórskie instytucje opieki i wychowania w opinii studentów pedagogiki”. Niestety - ze względu na rozległość treści - udało się zaprezentować tylko wybrane zagadnienia.

Seminarium przeznaczone było dla licznie przybyłych studentów II roku *opieki i profilaktyki niedostosowania społecznego* i miało na celu zachęcenie ich do odwiedzania zaprezentowanych placówek.

Nie zabrakło też przedstawicieli Uczelni, m. in.: Kierownik Zakładu Pedagogiki Opiekuńczej i Specjalnej - prof. dr hab. Grażyny Miłkowskiej, która dokonała otwarcia seminarium, wyraziła ciepłe słowa uznania dla studentów i ich opiekunów naukowych oraz zachęciła studentów II roku do podtrzymania zapoczątkowanej tradycji. Obecna była również prof. Pola Kuleczka - Kierownik Zakładu Nauk Pomocniczych Pedagogiki.

Spośród pracowników placówek, które gościły studentów, obecni byli: Dyrektor Pogotowia Opiekuńczego

- Zbigniew Jokieli, Wicedyrektor Ekologicznej Szkoły Podstawowej nr 22 - Marzenna Hozakowska oraz nauczyciel wspomagający z tejże szkoły - Magdalena Krzesińska i terapeuta z Izby Wyrzeźwieni w Raculi - Jarosław Stefanowicz.

Studenci zaprezentowali siedem placówek:

1. Pogotowie Opiekuńcze, w przedstawieniu którego skupili się na rysie historycznym, strukturze i sposobie funkcjonowania instytucji, programie grup usamodzielnienia oraz Stowarzyszeniu *Nasze Dzieci* funkcjonującym przy Placówce i wspierającym ją,
2. Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną, ze szczególnym uwzględnieniem jej zadań i funkcji oraz informacji dotyczących wolontariatu (program *Równe Szanse*),
3. Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka, w prezentacji którego nacisk położono na zasady procedury funkcjonowania placówki,
4. Przedszkole nr 37, którego prezentacja skoncentrowana była głównie na strukturze, zadaniach, procedurach obowiązujących w placówce, funkcjonowaniu grup przedszkolnych i pomocy materialnej udzielanej przez władze Przedszkola wychowankom z rodzin najuboższych,
5. Ekologiczną Szkołę Podstawową nr 22, w prezentacji której grupa studentów skupiła się głównie na ukazaniu integracyjnej idei kształcenia, którą szkoła wcieliła w życie,
6. Szkołę Podstawową nr 6, w przedstawieniu której studenci skupili się na funkcjonowaniu placówki, formach pomocy świadczonej uczniom oraz rolach zainteresowań i udziale szkoły w różnego rodzaju imprezach organizowanych przez Miasto, oraz
7. Izbę Wyrzeźwieni w Raculi, która - mimo, że nie jest placówką oświatowo-wychowawczą - została zaprezentowana z racji tego, że często trafiają do niej osoby nieletnie.

Szczególnie należy wyróżnić studentów, którzy wzięli czynny udział organizacji seminarium: Monikę Adamiak, Anitę Baran, Magdalenę Bąk, Ewelinę Bratek, Kamilę Bryjak, Izabelę Cielecką, Joannę Czaję, Martę Derdzińską, Annę Dobrychłop, Dorotę Drzewiecką, Magdalenę Eret, Karolinę Gawryłkiewicz, Małgorzatę Górecką, Jolantę Gurakowską, Małgorzatę Hercyk, Katarzynę Jastrzębską, Elżbietę Jaszczyszyn, Annę Kaczmarowską, Agatę Kałużną, Justynę Kolanowską, Monikę Konopacką, Mariolę Korman, Magdalenę Królak, Paw-

ła Krzyżanowskiego, Angelikę Kupczyk, Dorotę Kwit, Ewelinę Lewandowską, Małgorzatę Listkiewicz, Karolinę Łeszcyk, Ewelinę Nawrocką, Magdalenę Palczyńską, Marienę Pyrkę, Magdalenę Rewczuk, Karolinę Rojek, Małgorzatę Rydzy, Dorotę Sienkiewicz, Annę Simińską, Beatę Suszyńską, Magdalenę Szczecińską, Patrycję Szymańską, Barbarę Trelę, Ewę Warszawską, Natalię Włodarczak oraz Jagodę Zdolską.

Wysiłek ich oraz dr Katarzyny Kochan i dr Grażyny Gajewskiej opłacił się - seminarium spotkało się z pozytywnym oddźwiękiem ze strony studentów, jak również pracowników uczelni.

Wstęp przygotowała dr Grażyna Gajewska, która uświadomiła wszystkim, że instytucje opiekuńcze i wychowawcze nie mogą w pełni funkcjonować bez studentów pedagogiki, a studenci nie są w stanie odpowiednio przygotować się do pracy zawodowej bez udziału tych instytucji i że ze związku tego płynie obopólna korzyść - placówki zyskują wolontariuszy, sprawdzonych pracowników i urozmaicenie realizacji zadań, studenci zaś doświadczenie praktyczne niezbędne w pracy pedagogicznej. Wyraziła również podziękowania dla wszystkich instytucji, które od lat współpracują z Uniwersyte-tem Zielonogórskim i nadzieję na dalsze lata owocnej współpracy.

Dla samych studentów zorganizowanie seminarium było wielkim przeżyciem - nie tylko ze względu na treść i podenerwowanie, jakie towarzyszyły przygotowaniom i samym prezentacjom, ale też ogromne doświadczenie, jakie mogli zdobyć przy tej okazji. Przygotowania, które nieraz trwały do późnych godzin nocnych, przyniosły zamierzony efekt - seminarium można uznać za udane przedsięwzięcie.

Cieszyć powinien fakt, że studenci naszego Uniwersytetu potrafią podjąć inicjatywę i sumiennie wywiązują się z powierzonych im zadań, czerpiąc z tego prawdziwą przyjemność. Tryskają entuzjazmem i zaangażowaniem, co można było zauważyć oglądając stworzone przez nich prezentacje, m. in. film o Szkole Podstawowej nr 22. Ciekawość zastosowanych form udowodniła, że podeszli do tematu z prawdziwą pedagogiczną pasją.

Mamy nadzieję, że tegoroczne seminarium nie pozostanie pierwszym i ostatnim i że w przyszłym roku studenci, obecnie II roku pedagogiki, podejmą się zorganizowania kolejnego. Kto wie? Może ciekawszego?

*Magdalena Bąk,
studentka III roku opieki i profilaktyki
niedostosowania społecznego.*

